Rok IV. Środa dnia 26 Lipca 1922 roku. №. 167.

Kurjer Częstochowski

DZIENNIK POLITYCZNO SPOŁECZNO LITERACKI

Prenumerata wynosi z odbieraniem w Administracji miesięcznie 400 mk., z odnoszeniem i przesyłką pocztową 450 mk. Ceny ogłoszeń: pierwsza strona za wiersz ednoszpaltowy lub jego miejsce 160 mk., druga i trzecia 140 mk., czwarta 120 mk. za wiersz nonparelowy. Ogłoszenia w tekście przed kroniką i pod telegramami 140 mk. za wiersz. Nekrologi po marek 140 za wiersz. Drobne ogłoszenia, po 40 marek za wyraz. Ogłoszenia zagraniczne o 100 % droższe.

Cena 20 mk.

Adres Redakcji i Administracji: Częstochowa ul. N. P. Marji 41. otwarta codziennie od g. 9 rano do 7 w. Telegraf. „Kurjer—Częstochowa". Telefon 4. Nadesłanych rękopisów, z wyjątkiem zastrzeżonych, Redakcja nie zwraca. Na zasadzie uchwał Zjazdu Zw. Prasy prowincjonalnej, wszystkie komunikaty instytucji prywatnych i społecznych podlegają opłacie. Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Dlaczego narod chce i kocha Korfantego?

Naród polski kocha Korfantego, bo pamięta, że, gdy 20 z górą lat temu nie wszyscy wierzyli, że odzyskać można Warszawę, Kraków, Lwów i Poznań, i gdy krążyły prądy ugody lub międzynarodowego socjalizmu, on, młody wówczas W. Korfanty, uwierzył, że dla Polski odzyskać można nawet utracony przed 600 laty G. Sląsk i stał się w ciągłej walce **żywem uosobieniem tego ruchu wyzwolenia.**

Naród kocha Korfantego, bo pamięta, że przez 20 lat najsroższego ucisku pruskiego on, Wojciech Korfanty, na trybunie Reichstagu niemieckiego i Landtagu pruskiego **nieustraszenie stwierdzał prawa narodu polskiego do niepodległości** także w tej przemocy poddanej dzielnicy.

Naród kocha Korfantego, bo pamięta, że w czasie wojny światowej, gdy inni owijali się jak bluszcz około tronu Habsburgów lub chcieli tworzyć wojsko polskie i oddać serdeczną krew ludu polskiego dla wzmocnienia Hohenzollernów, on, Wojciech Korfanty, **stał jak granit wśród dyszącej zaborczością rzeszy posłów niemieckich** i dawał przed światem świadectwo prawdziwych dążeń narodu polskiego.

Naród kocha Korfantego, bo pamięta, że po zawieszeniu broni w wojnie światowej, gdy wojska niemieckie zostały jeszcze w b. zaborze pruskim, on, Wojciech Korfanty, **był jednym z tych którzy stanęli na czele zbrojnego ruchu wyzwolenia Poznania i Wielkopolski.**

Naród kocha Korfantego, bo pamięta, że, gdy Traktat Wersalski zarządził głosowanie powszechne na G. Sląsku, on, Wojciech Korfanty, pośpieszył między swój lud i chociaż lekkomyślna często wojenna polityka Naczelnika Państwa odstraszała ten lud i **powodowała zniechęcające warunki gospodarcze i wartości pieniądza,** jednak on umiał poprowadzić ten lud nie za głosem serca dzieci lgnących do matki, i ten lud poszedł za nim.

Naród kocha Korfantego, bo **ten syn chłopa i górnika górnośląskiego** jest żywem uosobieniem tej siły płynącej z rozbudzenia uczuć narodowych najszerszych warstw społeczeństwa, która sprawiła odrodzenie Polski i która nadal rokuje jej wielką przyszłość.

Ale **właśnie dlatego, że naród kocha i chce Korfantego nie chce go Naczelnik Państwa.** W otoczeniu p. Piłsudskiego urobiło się to niesłychane mniemanie, że w Polsce dzisiejszej **jest miejsce tylko na jednego człowieka,** a wszyscy inni, im bardziej zasłużeni i właśnie dlatego że zasłużeni, **mają być odsunięci od wpływu i jakoby zesłani na jakąś pustynię bez czynności.**

Na pustynię wielki rzecznik niepodległości całej Polski w czasie wojny wobec Sprzymierzonych i współtwórca dającego tę niepodległość Traktatu Wersalskiego Ignacy Paderewski! Na pustynię jasnowidzący przeciwnik wszelkich porozumień z Niemcami, Prezes Polskiego Komitetu Narodowego w Paryżu i również polski współtwórca Traktactu Wersalskiego, Roman Dmowski! Na pustynię obecnie, po znojnem dziele 20 lat nieustraszonej walki i pozyskania Górnego Sląska, Wojciech Korfanty! Ale myli się p. Piłsudski, jeśli sądzi, że tem zawistnem odsuwaniem oddala ich od serc polskich, bo przeciwnie oni na tej pustyni rosną jak piramidy, ku którym zwraca oczy naród stęskniony do rządów godniejszych siebie niż obecnie, a p. Piłsudski w swej upartej wyłączności z każdym dniem w oczach ogółu maleje.

W obecnej walce o ścisłe dochowanie prawa musi zwyciężyć większość sejmowa i wraz z nią naród, jeżeli Polska nie ma się potoczyć w przepaść bezprawia na wewnątrz i **zupełnej utraty zaufania na zewnątrz.**

Gdyby w tej sprawie p. Naczelnik Państwa mógł złamać prawo i sam jeden przeprowadzić swoją wolę przeciw większości sejmowej, to zagranica musiałaby sobie powiedzieć, że Polska także, jak Rosja, jest krajem nieograniczonych możliwości i **że nigdy niewiadomo co z nas się stanie.**

Skoro bowiem teraz w p. Naczelnika Państwa nie ruszyło się sumienie i nie kazało mu raczej poświęcić swoje osobiste zdanie, aby nie przewlekać tego przesilenia, które nas kosztuje miljardy w pieniądzach, a jeszcze dużo więcej w mniemaniu świata o nas, to trudno się spodziewać, aby cokolwiek kiedykolwiek powstrzymało go od łamania prawa i zaburzania tej pewności, którą daje tylko ustrój prawny, na rzecz swej osobistej polityki.

I dlatego dzisiaj kraj cały woła: **niech podpisze, albo niech ustąpi!**

Niech podpisze, albo niech ustąpi. Ale niech nie przewleka przesilenia i rozstroju, skoro stworzony został **doskonały Rząd Korfanty—Skirmunt—Michalski** z udziałem innych pierwszorzędnych sił i oparty na większości sejmowej, niech nie łamie prawa w wewnętrznych rządach kraju, gdyż dopiero to prawo daje prawdziwą wolność, niech nie podaje na pośmiewisko wobec zagranicy tego narodu, któremu zarzucano, że nie umie się rządzić, a który tyle krwi, potu i łez wylał **dla odzyskania wolności.** Niech podpisze, albo niech ustąpi.

Stanisław Stroński.

Wiadomości polityczne.

Polacy amerykańscy za Korfantym.

Z Chicago nadeszła następująca depesza:

Wojciech Korfanty,
premjer Rzeczypospolitej polskiej
Warszawa.

Czcigodny premjerze i synu starej piastowskiej ziemi górnośląskiej! Związek narodowy polski w Stanach Zjednoczonych północnej ameryki, zasyłamy tobie w tej wielkiej dziejowej chwili połączenia się Sląska z Polską, a zarazem zamianowania ciebie przez Sejm w Warszawie premjerem Rzeczypospolitej Polskiej nasze słowa uwielbienia i czci. Stać przy tobie będziemy duszą i ciałem! Broń Ojczyzny tak, jak jej umiałeś bronić w czasach najwięcej zagrożonych, a pod twoimi rządami daj Boże, aby była wielką, potężną i demokratyczną. K. Żychliński, prezes. J. S. Zawiliński, sekretarz, J. Magdziarz, skarbnik.

24 tys. szpiegów czeskich.

Na jednem z ostatnich posiedzeń Sejmu czeskiego opozycyjny poseł Smeral wygłosił dłuższe przemówienie, w którem stwierdził, że państwo czeskie utrzymuje przeszło 24,000 urzędownie zapisanych szpiegów.

Poseł Smeral dodał, iż szpiegów musi być znacznie więcej, gdyż szpiegostwo wojskowe i polityczne, prowadzone zagranicą—posiada niejednokrotnie równie fikcyjne nazwy w budżecie państwowym.

Cyfry przytoczone przez posła Smerala zasługują w pełni na nazwę potwornej statystyki.

P. Korfanty odznaczony Krzyżem Walecznych.

KATOWICE, 25 7 tel. wł.—Poseł Korfanty odznaczony został czterokrotnym krzyżem walecznych, który został mu wczoraj doręczony przez adjutanta gen. Szeptyckiego pana rotmistrza Puslawskiego.

GŁOS STOLICY.

Olbrzymia manifestacja 80 tysięcy ludzi.— Warszawa domaga się rządu Korfantego.

W niedzielę, już od godz. 11 rano zaczęły napływać w Alei Trzeciego maja liczne organizacje społeczne, zawodowe ze sztandarami i transparentami, oraz tłumy patrjotycznych mieszkańców Warszawy. Minęły dwie godziny a tłum płynął i płynął, zalewając całą przestrzeń od mostu aż do Nowego Swiatu.

W skwarnym powietrzu na całej szerokości Alei chwiało się morze głów ludzkich, ponad któremi powiewały barwne, wspaniałe, obarczone tradycją wieków, sztandary. Tłum falował i szumiał gwarem rozmów, podniecony, zelektryzowany tą troską i tym oburzeniem, które go tu sprowadziło.

Około pół do drugiej do zebranych rzesz przemawiali jednocześnie w trzech miejscach: poseł Zamorski, poseł Gdyk i robotnica Piechotka.

Pochód.

Widok olbrzymiego pochodu, przypominającego swym ogromem pochody trzeciego maja, był wspaniały. Tłum liczył kilkadziesiąt tysięcy głów. Nad idącemi powiewało około trzysta sztandarów i transparentów. Co chwila podnosiły się porywające wznoszono z kilkudziesięciu tysięcy piersi okrzyki na cześć Korfantego, rządu narodowego, posłów narodowych, praworządności itd. itd.

Wśród transparentów rzucały się w oczy plakaty z napisami: Niech żyje Sejm i Marszałek! Niech żyje Korfanty! Niech żyje demokracja! i wiele innych.

Na placu Napoleona.

Na placu Napoleona pochód zatrzymał się przy domu, w którym mieszka Korfanty, wznosząc okrzyki na jego cześć. Poseł Korfanty nie mógł ukazać się tłumom, gdyż w sobotę wieczorem sprawy śląskie zmusiły go do wyjazdu do Katowic.

Do zebranych z balkonu przemówił red. Stroński, red. Wierczak, poseł Gdyk, a wreszcie p. B. Zajączkowski odczytał rezolucję, którą przyjęto z gorącym entuzjazmem.

Tłum rozszedł się wznosząc okrzyk na cześć Korfantego i wołając **Niech podpisze, albo niech ustąpi!**

Bojówki socjalistyczne usiłowały rozbić pochód.

Podczas manifestacji i pochodu włóczące się dokoła jak hyjeny bandy uzbrojonych bojówek socjalistycznych, a zapewne i komunistycznych, kilkakrotnie i w różnych punktach próbowali pomieszać szyki manifestantom, lecz za każdym razem napastnicy dostali należytą odprawę, przyczem nie brakło i krwi na chodnikach.

Pierwszy wypadek zdarzył się zaraz na rogu Alei i Nowego Swiatu, gdy banda oprychów **rzuciła się na przechodzących obok ze sztandarem.**

Podobnych napadów probowały bandy u wylotów ulicy Smolnej, Chmielnej, Wareckiej i Traugutta, lecz za każdym razem bez powodzenia, a nawet z poważnym szwankiem dla siebie.

Już po pochodzie w kilku miejscach zdarzyły się też napady na powracających ze sztandarami, lecz wszędzie publiczność rozprawiła się z napastnikami. Wiele osób aresztowano.

Napięcie panowało tak wielkie, że niemal przez cały dzień po ulicach rozgrywały się gorące sceny pomiędzy publicznością karcącą różne samowolne wystąpienia ciemnych żywiołów.

Czas odnowić prenumeratę

W Katowicach polała się krew!

Katowice. Dn. 23 bm. odbyła się w Katowicach urządzona przez PPS manifestacja na rzecz zjednoczenia G. Śląska z Polską, Przy tej sposobności zamierzała PPS manifestować przeciw Korfantemu.

Na uroczystość tę przybyli uczestnicy z G. Śląska, zagłębia dąbrowskiego, krakowskiego i ze Śląska Cieszyńskiego.

Uczestnicy zebrali się na boisku w Zawodziu, następnie udano się w pochodzie do miasta, gdzie na rynku miał się odbyć zapowiedziany wiec manifestacyjny.

Tymczasem już po drodze przyszło do **poważnych starć** między uczestnikami pochodu i robotnikami, należącymi do śląskich organizacji narodowych, którzy ustawili się wzdłuż ulicy i w odpowiedzi na okrzyki „Precz z Korfantym" podnoszonemi przez uczestników pochodu, wołali: „Niech żyje Korfanty". Przyszło rychło do starć. Niektórzy kontrdemonstranci wydarli manifestantom tablicę z napisem: „Precz z Korfantym" i zniszczyli je. Zniszczono także czerwone sztandary i potargano je w strzępy.

Na rynku katowickim przyszło do wielkiej walki i tu zdołano zatrzymać pochód na ulicy Dyrekcyjnej. W tej chwili dał się usłyszeć strzał rewolwerowy, który miał **zranić lekko** jednego z uczestników. **Z której strony padł strzał i z czyjej ręki, dotąd nie ustalone.**

Oddziały kontrdemonstrantów ustawiły się na rynku ze sztandarami biało-czerwonemi i manifestując na cześć posła Korfantego, przeszkodzili w ustawieniu się uczestników nadchodzących na rynek, gdzie miano przemawiać. **Doszło do groźnych starć z obu stron,** którym przeszkodziła policja, nie dopuszczając do rozlewu krwi. Widząc, że na rynku nie zdołają przeprowadzić zgromadzenia wycofali się socjaliści ku parkowi Kościuszki, gdzie na boisku miejskiem odbył się manifestacyjny wiec, na którym przemawiał szereg mówców socjalistycznych, między innymi kilku posłów sejmowych.

Wiec uchwalił szereg rezolucji, między innemi na cześć Naczelnika Państwa, przeciw Korfantemu.

Tymczasem na rynku kontrdemokraci odbyli drugi wiec manifestacyjny na cześć pana Korfantego, ustalając zarazem odpowiednie rezolucje.

W czasie powrotu uczestników pochodu socjalistycznego do miasta, przyszło ponownie do starć między nimi a kontrdemonstrantami w pobliżu dworca kolejowego.

Po południu przyszło jeszcze raz do starć w Bogucicach, gdzie według informacji ze strony policji zastrzelony został pewien socjalista nieznanego nazwiska.

MYŚLI.

Jednem to może z nieszczęść było Polski, że nie znała nigdy prawdziwych wojen domowych nie, że znała same tylko wojny kokosze i rokosze; jednem to z nieszczęść naszych, żeśmy wielki spór dziejowy kończyli polubownie, nawet zdradę kraju, że senat rozpłakał się na widok uścisków Lubomirskiego z królem, że Radziejowski mógł wrócić do kraju i urzędów, żeśmy jednem słowem wszystkie ognie gasili we łzach rozczulenia lub w biesiadnym kielichu! Usposobienie to przeżyło sam byt nasz, jako państwo; trwa ono jeszcze u nas dotąd i objewia się w tym naiwnym raczym wstręcie do wszystkiego, co jest określoną zasadą i wyrobionem stronnictwem, w tem naszem nie wyleczonem zamiłowaniu do tego moralnego vacuum, co pod nazwą braterskiej zgody zaciera wszelkie przekonania żywiąc i pielęgnując wszelkie prywaty.

Juljan Klaczko.

Kronika.

Podwyższenie taryf kolejowych. Dowiadujemy się, że ministerstwo kolei projektuje podwyższenia taryfy osobowej i bagażowej na kolejach państwowych, które ma wejść w życie z dniem 1 września r. b.

Rozszerzenie granic m. Krzepic. Do miasta Krzepice, pow. Częstochowskiego, na zasadzie uchwały Rady ministrów, zostały włączone wsie Kuków i Kuźniczka, oraz grunta po rozparcelowanych folwarkach: Krzepice poduchowne, Krzepice rządowe i Kuków-wójtostwo. Jednocześnie wymieniony obmieniony obszar wyłącza się z gminy Kuźniczka.

O czystość w zakładach fryzjerskich. Ministerstwo zdrowia publicznego wydało cały szereg dodatkowych przepisów, mających na celu przestrzeganie hygjeny i czystości w zakładach fryzjerskich i golarskich. Winny być wywieszone następujące przepisy: „Nie wolno wprowadzac psów", „Nie wolno pluć na podłogę" i „Uprasza się wycierać obuwie".

„Istniejące zakłady fryzjerskie i golarskie winny być poddane oględzinom sanitarnym i nieodpowiadające przepisom niniejszego rozporządzenia, winny być doprowadzone do stanu należytego w terminie wyznaczonym przez właściwe władze. Zakłady, które nie będą doprowadzone do stanu wymaganego rozporządzeniem, ulegną zamknięciu aż do czasu uporządkowania; w drodze wyjątku władza administracyjna II instancji zezwolić może na istnienie zakładu posiadającego drobne usterki, o ile zakład ten naogół odpowiada wymaganiom niniejszego rozporządzenia".

Ujęcie drugiego zabójcy Cymblera. Głośny był napad na handlarza koni Cymblera, o czem pisaliśmy. Jak wiadomo Cymbler ciężko raniony, w usta zmarł po kilkunastu dniach.

Policji udało się w swoim czasie po żmudnych poszukiwaniach ująć jednego z uczestników niejakiego Jeża, z Tomawy (gm. Ręczno) żonatego z tamtejszą nauczycielką J. i osadzono w więzieniu.

W dniach ostatnich na skutek rozesłanych listów gończych za resztą uczestników zabójstwa Cymblera, aresztowano w Wołkowysku Ottona Roja, gospodarza z Tomawy (gm. Ręczno), który tam się ukrywał przed pościgiem.

Roj, znany bandyta, uczestnik napadów na kupców na szosie Sulejowskiej, przyznał się do udziału w napadzie i w zabójstwie Cymblera.

Za trzecim sprawcą Jankówskim trwają poszukiwania.

Z Sądu.

W poniedziałek sąd okręgowy, na kadencji w Częstochowie rozpatrywał sprawę Henryka Bielskiego, zarządzającego szpitalem w Poczesnej. B. oskarżony jest o niewyleczenie się z niektórych towarów, będących się w szpitalu Z powodu nieprzybycia świadków, sąd sprawę odroczył i postanowił B. pozostawić na stopie wolnej po złożeniu kaucji w wysokości 500 tys. mk.

—

Dziś rozpatrywana jest sprawa groźnego bandyty, Bauera. który ma na sumieniu liczne napady.

PODPALACZKA.

9.

— Sześćdziesiąt trzy tysiące franków.

— Dobrze.

Pan Ricoux wyszedł.

Jakób stał przy drzwiach z czapką w ręku.

Pan Labroue wstał od biurka i podszedł do stołu zarzuconego rysunkami.

— Albo się mylę Jakóbie Geraud, rzekł, lub wynalazłem coś cudownego, coś... co nam przyniesie olbrzymie bogactwa!

V.

Bogactwa!—powtórzył Jakób, podczas gdy iskra chciwości zapłonęła w jego spojrzeniu.

— Tak!—odrzekł inżynier.

— Nowy mechaniczny wynalazek zapewne...

— Co najmniej nowe zastosowanie, udoskonalenie dawniejszego systemu, jaki ci jest znanym. Potrzebuję pomówić z tobą Jakóbie. Zyskałeś całą mą ufność i mój szacunek.—Prócz tego, iż znasz doskonale swoje rzemiosło, jesteś wynalazcą, dobrze umiesz radzić.

Nadzorca przybrał minę zawstydzonego pod gradem tych pochwał i chciał coś wyjąknąć.

— Nie udawaj skromnego—przerwał mu pan Labroue—znasz tak dobrze, jak ja co wart jesteś.—Oceniam cię, boś dla mnie drogim współpracownikiem. — Dla dojścia do podobnego memu położenia, brak tobie tylko kapitału. I mnie go zarówno brakowało skorom zaczynał, lub miałem niedostateczny. — Mogę dziś uczynić to, czego nie mogłem wtedy.—Chcę wtajemniczyć ciebie w moje zamiary i sprawiedliwie, w takim razie część zysków z mego nowego odkrycia do ciebie należeć będzie. Potrzebuję twojej pomocy, aby doprowadzić dobrze do końca ostatni mój wynalazek. Pracowałeś w zagranicznych fabrykach za nim wszedłeś do mnie, mówiłeś mi o tem?

— Tak panie.

— Zajmowałeś się zapewne robotą przy maszynach do giloszowania, jakie tam wykonywają dla Ameryki?

— Tak jest. — Udoskonaliłem nawet jedną z takich maszyn, która przedtem nie przyczyniała się do powiększenia majątku mego pryncypała.—Uważam jednak za obowiązek zwrócić pańską uwagę, że maszyna powyższa doszła już najwyższego szczytu udoskonalenia.

— Tak sądzisz?

— Bez zaprzeczenia.

— Maszyny do giloszowania, o gładkiej powierzchni, być może...

— Bo niepodobna zastosować jej do zwrotów na okrągłej.

— Tak ci się zdaje?—powtórzył pan Labroue.

— Jestem przekonany, tem więcej żem studjował szczegółowo ów system.

— Nie zapominaj, że dla francuza nie istnieje wyraz „niepodobna"!— wyrzekł inżynier. — Trudnym... być może, lecz nigdy niepodobnym. Właśnie ja taką maszynę zastosowaną do zwrotów, wynalazłem.

Nadzorca otworzył szeroko oczy, z gestem zdumienia.

— Jeżeli nie łudzisz się pan rzekł—zarobisz miljony!—Wyrywać sobie będą ten wynalazek.

— Odkryłem to, ale powtarzam, że jeżeli mi się to uda, zbiorę wielki majątek dla mojego syna, niechcąc jednakże być samolubem, powierzam ci me plany. Zabierz się, niezwłocznie do zbudowania maszyny, trzymając wszelako w tajemnicy wynalazek, który zbogaci nas obu.

— Ach! panie... —zawołał Jakób — możesz liczyć na mnie.. wszak znasz mnie dobrze...

— Wiem o tem... i dlatego od dziś, czynię cię mym pracownikiem wspólkowym.—Z korzyści, jakie otrzymam ze sprzedaży maszyny, którą zbudujemy, daję ci piętnaście od sta...

Ogień chciwości zapłonął na nowo w oczach nadzorcy.

— Piętnaście od sta?—powtórzył.

— Tak!—i podniosę nawet tę sumę do dwudziestu, skoro otrzymam cyfrę trzech set tysięcy franków czystej korzyści.—Chodź, zobacz moje plany.

Pan Labroue otworzył kasę żelazną stojącą po drugiej stronie okna. Wyjął z niej szkatułkę, którą postawił na środku stołu, a otworzywszy takową przy pomocy mikroskopijnego kluczyka, zawieszonego na łańcuszku od zegarka, dobył papiery, rozłożył je na stoliku.

— Oto jej system—rzekł, wskazując palcem powikłane rysunki.

Jakób pożerał je zaiskrzonemi oczyma.

— Teraz—mówił dalej inżynier — wytłumaczę ci wszystko.

I rozpoczął objaśnienia w technicznych wyrazach

— Ależ to rzecz cudowna, panie! — zawołał, gdy skończył inżynier.—Jest to urzeczywistnienie niepodobieństwa.

— Sądzisz więc że to wykonać się uda?

— Uważam to za rzecz pewną!

— A więc, część mego współpracownictwa już dokonana, twoja się teraz rozpoczyna.—Zabierz się bezzwłocznie do dzieła.

— Zabiorę się nauczywszy się na pamięć wszystkich szczegółów, ażeby naprzód zbudować modele kute lub lane.

— Studjuj jak ci się podoba... Przychodź do mego gabinetu ile razy potrzebować będziesz objaśnienia, a ja ci będę udzielał tych planów. Obawiam się dozwolić im ztąd wyjść, wszelka ostrożność nie zdaje mi się być dostateczną w tym razie. — Pomyśl, że jeden najmniejszy wypadek, zniweczyłby dwuletnią gorliwą moją pracę, — Mógłbyś zgubić te plany lub ukraść by mógł ci ktoś, a w nich majątek, bogactwo, pamiętaj o tem.

(d. c. n.)

Zlikwidowanie szajki bandyckiej.

Grasowała ona na G. Śląsku i pograniczu.

Od dłuższego czasu na pograniczu i na G. Śląsku grasowała szajka bandytów która dokonała szeregu napadów.

Onegdaj posterunek policji w Puszczewie zdołał zlikwidować szajkę. Aresztowano czterech bandytów. Są to: Piotr Gilecki, zam. w Puszczewie, Bronisław i Feliks Jaworscy (ul. św. Barbary 35) oraz Wł. Zieliński, bez miejsca zamieszkania. Na śledztwie przyznali się oni do szeregu napadu na pograniczu i na G. Śląsku. Aresztowani bandyci osadzeni zostali w areszcie.

Nie chcieli służyć w wojsku...

Jak pracownicy kolejowi podrobili świadectwa szkolne.

Na kolei w Częstochowie w wydziale drogowym zatrudnieni byli między innymi Stanisław Politański i Roman Goners, urodzeni w roku 1901.

Chcąc otrzymać odroczenie służby wojskowej, podrobili dwa świadectwa II gimnazjum inż. Traugutta w Częstochowie. Na zasadzie przedstawionych świadectw P.K.U. w Piotrkowie odroczyło im pełnienie służby wojskowej. Okazało się jednakże, że świadectwa te są fałszywe i w tych dniach P. został aresztowany.

Na śledztwie oświadczył on, że świadectwa te podrobił Ignacy Witt, zam. we wsi Mokra, gm. Miedźno, również b. pracownik wydziału drogowego. W. został aresztowany, Goner dotychczas jeszcze u krywa się.

Balet w Częstochowie. Słynna tancerka klasyczna, zwana królową tanców, Barrison w przejeździe z Londynu do Warszawy wystąpi raz jeden w Częstochowie, dn. 30 b. m. w sali „Nowości" ze swym zespołem tanecznym. Będzie to niewątpliwie wielka uczta artystyczna dla naszego miasta. Barrison jest prima baleryną Metropolitan Opera House w New-Jorku, a występy jej ciesz się we wszystkich stolicach Europy olbrzymiem powodzeniem i ściągają tłumy publiczności. Przed kilku dniami tańczyła pani Barrison w Krakowie, a krytyka krakowska entuzjastycznie wyraża się o tej fenomenalnej tancerce, która niewątpliwie i u nas wywoła ogromne zainteresowanie. Bilety do nabycia w cukierni „Cristal".

Bandyci i paserzy przed sądem.

Wojna rzuciła ziarno upadku moralnego. Jednym z objawów tego upadku jest bandytyzm. Tysiące ludzi młodych i starszych stanęło w szeregach walczących o dobro Ojczyzny. Setki wróciły. Ci jednakże zostają niejednokrotnie bez pracy. Głód, zły doradca, zmusza do dokonywania czynów najgorszych. Trzeba jeść!

W poniedziałek, w sądzie w Częstochowie na ławie oskarżonych zasiadło 3-ch mężczyzn w wieku od 30—35 lat.

Jeden z nich b. powstaniec górnośląski. Są to: Karol Samiec, Bolesław Sierpiński i Bronisław Grzebinoga, oskarżeni o napad i rabunek. Obok nich 4 osoby, oskarżone o paserstwo. Są niemi: Franciszek Paź, Bolesław Ertlow, Marjanna Samiec i Wiktorja Pasiowa. Nikt z oskarżonych do winy się nie przyznał. Jeden tylko Bolesław Sierpiński nic nie mówi. Od roku słowa nie przemówił. Twarz obłąkanego—melancholika. Był w Tworkach. Lekarze psychjatrzy stwierdzili, że S. nie jest umysłowo chory, że symuluje chorobę. Jeżeli faktycznie tak jest, to Sierpiński gra rolę „warjata" doskonale.

Do sprawy wezwano 20 świadków, którzy zeznają po części na korzyść oskarżonych. Zaproszony ekspert prof. Gorczykowski stwierdza, że charakter pisma na kartce zostawionej przez napadających u napadniętego Kurasa, jest zgodny z podpisem B. Sierpińskiego.

Obradom przewodniczy sędzia Chrzanowski. Oskarża prok. Kamieniobrodzki. Po ukończeniu przewodu sądowego, zabiera głos p. prokurator, domagając się dla oskarżonych bandytów najsurowszej kary, natomiast względem oskarżonych o paserstwo zrzeka się oskarżenie.

Obronę w osobach adwokatów: Mężnickiego, Gawrońskiego, Stanlukowicza i Zawadzkiego, domaga się z powodu braku dowodów winy, zwolnienia oskarżonych.

Po replice pomiędzy obroną a prokuratorem, sąd udaje się na naradę i o godzinie 10 m. 15 wiecz. ogłasza wyrok, którego mocą Karol Samiec, Bolesław Sierpiński i Bronisław Grzebinoga skazani zostali każdy po 15 lat ciężkiego więzienia i pozbawienia praw. Marjanna Samiec skazana została na 1 rok domu poprawy, pozostali zaś uniewinnieni.

Po ogłoszeniu wyroku, skazani bandyci skuci w kajdany, zostali odprowadzeni do więzienia.

Wiec Zw. Lud. Nar.

W dniu 23 b. m. odbył się w Matcowie, pow. Częstochowskiego, wiec zwołany przez organizację powiatową Zw. Lud. Nar. Wiec zagaił prezes koła Zw. Lud. Nar. w Matowie p. I. Pasyński, na przewodniczącego zebrania powołano p. M. Kozankiewicza i na asesorów pp. J. Gęsiaka i W. Młotkowskiego.

Na wiecu było obecnych z górą 1000 osób.

Przemówienie wygłosił p. I. Szachowski z Częstochowy, streszczający obecne przesilenie, program socjalistyczny i narodowy, mówił o istniejących w sejmie stronnictwach i wywrotowej robocie uprawianej przez socjalistów z „Wyzwolenie", oraz o zadaniach i celach Zw. Lud. Nar.

Zebrani po dłuższej dyskusji uchwalili jednomyślnie następującą rezolucję:

1) Zebrani składają hołd ludności G. Śląska, która, pomimo 600 letniej niewoli zachowała ducha polskiego i wiarę ojczystą i która dzięki swemu męstwu szy skała połączenie z Macierzą.

2) Zebrani wyrażają oburzenie z powodu obłudnej i buntowniczej taktyki uprawianej przez grupy lewicowe, które nie mając większości w sejmie usiłują terorem przeprowadzić swoje niecne zamiary.

3) Zebrani wyrażają hołd i uznanie posłowi Korfantemu, niezłomnemu bojownikowi za niepodległość Ojczyzny i wyzwolenie G. Śląska. Wierząc, że on jeden może wyprowadzić Polskę z dotychczasowego zamętu, wzywają go do wytrwania na stanowisku, zaręczają, że usiłowania jego poprze cały naród.

4) Zebrani domagają się przeprowadzenia nowych wyborów w październiku roku b. Uczestnik.

Zebranie Koła Zw. Lud. Narodowego dzielnicy „Zawodzie".

W ub. niedzielę odbyło się ogólne zebranie członków Koła Zw. Lud. Nar. dzielnicy „Zawodzie". Przewodniczył p. J. Chożyński. Liczni zebrani członkowie Z. L. N. i sympatycy po wysłuchaniu przemówienia p. R. Soroki w sprawach aktualnych po ożywionej dyskusji, w czasie której wznoszono entyzjastyczne okrzyki na cześć W. Korfantego, jednomyślnie uchwalili rezolucję:

„Zebrani wyrażają wielkiemu bojownikowi o wolność ludu górnośląskiego, o wielką i zjednoczoną Polskę, p. W. Korfantemu, bezgraniczne zaufanie i przyrzekają poparcie i wierność utworzonemu przez niego rządowi. i mocno wierzą, że rząd jego daje jedyną gwarancję panowania prawa i porządku w Polsce".

Następnie odbyły się uzupełniające wybory do Zarządu Koła. Zostali wybrani pp.: J. Chożyński, F. Pytlarz, A. Jarmuda, J. Cesta i J. Marekowka ostatni na sekretarza. Obecny.

Dąbrowa za Korfantym.

(Koresp. wł. „Kurjera Częstoch.")

Dnia 23 b. m. odbył się w Dąbrowie Górniczej wiec, zwołany staraniem Zw. Lud. Nar., Chrz. Dem., Tow. Rzem., Tow. Kupców, Nar. Org. Kobiet.

Po szczegółowem rozpatrzeniu sprawy obecnego przesilenia rządowego uchwalono następującą rezolucję:

1) Potępiając udzielenie dymisji rządowi Ponikowskiego pomimo sejmu, zebrani wzywają p. Naczelnika Państwa do niezwłocznego podpisania nominacji Wojciecha Korfantego na prezesa ministrów Rzeczypospolitej Polskiej, zgodnie z wolą Sejmu Suwerennego.

2) Wyrażają W. Korfantemu cześć za pracę ofiarną i trudy poniesione w obronie G. Śląska i wyrażają nadzieję że W. Korfanty, jako prezes ministrów zaprowadzi poszanowanie prawa, ład, porządek i pozwoli odetchnąć z ulgą krajowi po dwumiesięcznej anarchji, wywołanej krokiem Rządu".

Przewodniczył robotnik kopalni „Paryż" p. J. Czech.

Do prezydjum wiecu wpłynęła uchwała Zarządu Zw. budowlanego. Brzmi ona:

„Zarząd Związku budowlanego Zjednoczenia Zawodowego Polskiego filja w Dąbrowie w dniu 23 lipca 1922 r. na zebraniu uchwalił:

My, rzemieślnicy budowlani w liczbie 132 członków związku wyżej wymienionego jednogłośnie z całą stanowczością i swą opinją popieramy nowy państwowy gabinet, utworzony przez premjera pana Wojciecha Korfantego.

Niech żyje i nam przoduje p. W. Korfanty.

Prezes Br. Szczepański, Sekretarz p. o. Rogalski, Skarbnik St. Krawczyk, członek zarządu Jan Zerens.

Uczestnik.

TEATR
PARYSKI
ul. Panny Marji 19.

Program od soboty 22 lipca i dni następnych.

Dla młodzieży dozwolone.

Najpotężniejszy amerykański serjowy obraz wytwórni „Universal Film Manufacturing Co L td" w New-Jorku

„Czerwona Rękawiczka"

6-ta Serja i dokończenie

sensacyjnego amerykańskiego dramatu w 6 aktach p. t. **GROŹNE NIEBEZPIECZEŃSTWO** Akcja rozgrywa się w krajach południowo zachodnich Ameryki.

wraz ze streszczeniem pierwszych pięciu serji stanowi oddzielną całość.

W roli głównej najodważniejsza artystka na świecie **MARJA WALCAMP.**

KINO „NOWY"

Program od niedzieli 23 do wtorku 25 włącznie.

Tylko 3 dni!

Dramat węgierski z życia z za kulis książęcego domu p. t.

Gròb ich miłości czyli Władca ich serc

Bogata wystawa. Wspaniała gra. Niebywała treść.

UWAGA! Z powodu wielkiego zainteresowania i na ogólne żądanie publiczności obraz ten przedłużonym zostaje do środy.

Anonsl

W następnej zmianie programu wyświetlane będzie arcydzieło filmowe p. t.

Kobieta-Urwis.

STÓJ i POMYŚL!

firma „WYGODA"

II-ga Aleja № 39.

Sprzedaje wszelkiego rodzaju obuwie najnowszych fasonów po cenach — — następujących: — —

Męskie lakiery od 14 - 17.000 mk.
" Brązowe od 10 — 14.500 mk.
" Chrom. Giemz. " 9.500 do 11.500 mk.
" Pantofle 15 proc. taniej.
" Płócienne od 3.800—7000. mk.
" Ranne od 1800 — 4200 mk.
" Sandały w najlepszym gatunku po mk. 4,200.

Damskie wysokie: Brązowe od 11 - 15000.
" " czarne giemzowe 10—12.000.
" " Białe od 7 — 8.000.
" Pantofle lakiery od 10.500—14.000.
" " Zamszowe " "
" " Brązowe od 10 — 12.000.
" " Giemzowe od 7.500—9000.
" Prunelki od 4.500—7.500.
" Białe od 2.200 do 6.000.
" Szare płócienne od 2.200 - 4.500.
" Ranne od 1600 — 4.200.
" Sandałki po mk. 4.000.

Dziecinne buciki brązowe oraz sandałki w najlepszym gatunku. Przyjmuje obstalunki i wykonywam solidnie

firma „WYGODA"

w Częstochowie II-ga Aleja nr. 39

Właściciel J. Sztybelman.

Chrześcijańska Fabryka Mydła

„DOBOSZ"

w Częstochowie

ulica Warszawska № 37.

poleca najlepsze mydło zawierające od **63°|₀ do 66°|₀ tłuszczu**

WAŻNE DLA PAŃ!

HURT i DETAL!

Baczność!

MAGAZYN

F. RUSSOCKIEJ

I Aleja № 9.

Poleca na Sezon letni Batysty Etaminy, Satyny tureckie na podszewki adamaszki, Gabardiny, Szewioty, Bostony Frotee, wełniane muszliny. Ostatnia Nowość. W wielkim wyborze firanki, prześcieradła, obrusy, kołdry, kapy. i t. p.

HURT i DETALI

BACZNOSCI!

Również roboty ręczne akład rysowniczy.

Niebywała okazja!

Z powodu zmiany interesu

zupełna wyprzedaż

GOTOWEGO OBUWIA!!

Przyjmuje obstalunki wykonywam szytko Robota solidna. Ceny niskie.

Czesław Tromczyński

Kościuszki 17, lewa oficyna parter.

Fabryka papy dachowej

M. BEMA w Częstochowie

Olsztyńska № l.

(Zawodzie, w byłej kwasiarni)

poleca w najlepszym gatunku po cenach przystępnych: **papę, smołę czeską preparowaną karbolineum etc.**

Czy chcesz być piękną?

pozbyć się bez śladu piegów, opalenizny i zmarszczek na twarzy?

Używaj cudownego kremu metamorfoza

„PIEGOL"

z przepisu D-ra St. Martin w Paryżu.

Żądać w aptekach iskładach aptecznych.

Aleksander Jaxa Dębicki

Geometra przysięgły

Kościuszki № 1, mieszkania 3.

Na mocy upoważnienia Ministerjum Robót Publicznych i Głównego Urzędu Ziemskiego, przyjmuje parcelacje, Komassacje, podziały pastwisk i inne pomiarowe roboty.

Przekonać się każdy może!

że tylko w

Magazynie Bławatnym p. f.

Kornberg i Szumacher

w Częstochowie I Aleja № 11

w podwórzu pa ter vis-a-vis bramy

nabyć można w wielkim wyborze po najtańszych cenach

Trykotiny, jedwabie, wełny, bostony, zefiry koszulowe, płócienka, kołdry pikowe i bajowe, serwety, ręczniki

oraz białe płótna wszelkich firm

po cenach fabrycznych!

Tysiące osób - - - - - - - - - dowie się

o Pańskiej firmie i wiele z nich pośpieszy do niej po zakupy, jeśli jutro na tem miejscu ukaże się Pańskie ogłoszenie.

Lekarz-dentysta

Gustawa Bugajer-Bem

ul Piłsudskiego № 17.

Przyjmuje codziennie od 9-ej rano do 1-szej po poł. i od 3-ej do 7-ej :- wieczór. :-:

Za **7000** Mk. na całe **ubranie** męskie z dobrego kortu

Za **3.000** Mk. na całą damską **suknię**

można nabyć w znanej firmie

J. Dawidowicz i S-ka

I Aleja 7. Tel. 74.

Tamże nabyć można korty, bostony, szewioty, wełniane i bawełniane materjały oraz płótna. Nie wierzcie reklamom, lecz przyjdźcie i przekonajcie się. Sprzedaż hurtowa i detaliczna.

Lecznica Lekarsko-Dentystyczna i Laboratorjum zębów sztucznych

Lekarzy-dentystów

ARTURA BRONIATOWSKIEGO i MARKA GRÜNA Częstochowa ul. Panny Marji (I Aleja) Nr. 8.

Przyjmują codziennie od 9-ej rano do 7 wiecz

Lekarz-Dentysta

St. Parczyński

przyjmuje od 10—1 i od 3—7 wiecz

Ul Dąbrowskiego № 11.

Lekarz dentysta

Michał Grejniec

ul. Panny Marji (I Aleja) № 10.

Przyjmuje codziennie od 9-ej rano do 1 po poł od 2—7 wiecz, Telefon 250.

Zygmunt Lubczyński

Aleja 42 — **wyjechał**

Powróci w początku sierpnia.

DOKTÓR

PAWEŁ BRONIATOWSKI

ul. Panny Marji 21 (obok teatru Paryskiego)

choroby weneryczne i skórne

Przyjmuje od 9 — 12 i od 4 — 7 po poł.

Panie od 12 — 1 w południe.

Do ogólnej wiadomości!

W firmie

„Bławat"

I Aleja 14 (dom p. Frankego)

rozpoczęła się

— wyprzedaż —

posezonowa towarów letnich po cenach **zniżonych.**

Można się przekonać!

Zródło Polskie

Jana Radziejewskiego

Krakowska 1, obok Słow Rolniczego.

poleca towary bławatne, konfekcyjne z fabryki „Częstochowianka" po cenach fabrycznych, gotowe suknie damskie, bieliznę, wyprawy do chrztu, duży wybór bluzek, fartuchów i pończoch.

Najlepsze źródło taniego kupna!

Zwracać uwagę na adres!

Inżynier

górniczy posiadający praktykę: elektrotechniczną (tramwaje) był naczelnikiem ruchu w Petrogradzie na Mikołajewskiej drodze żelaznej, dobry kreślarz, nauczyciel rutynowany, (matematyka, fizyka, chemja)

zrujnowany przez rewolucję bolszewicką przyjmę każdą posadę chociażby odźwiernego.

Łaskawe oferty w „Kurjerze".

Wielka Sezonowa

wyprzedaż

Różnych etamin, batystów oraz tkanin letnich od 480 mk. Krepony łowickie po 780 mk.

— u —

J. RZĄSIŃSKIEGO

w Częstochowie Kościuszki 19 a

Telefon 3 -18

Maturzystka Nauczycielka rutynowana. Korepetycje, przygotowywanie do egzaminów gimnazjalnych. Muzyka wyższa (patent) Centralna 6 m. 6.

Różne sita, rafy, siatki druciane, tkane i kręcone na ogrodzenia do parkanów, bufetów i okien wyrabia Władysław Scibirowski. Rynek Wieluński 32, telefon 324.

Potrzebna dziewczyna do dzieci czysta i przyzwoita. Zgłaszać się: ul. Nowa 34 parter.

Maturzysta udziela lekcji Ceny umiarkowane. Wiadomość w „Kurjerze".

Zgubiono dowód osobisty na nazwisko Franciszka Kamery, wydany przez gminę Miedżno.

Dzierżawę domku z ogrodem lub małym ogródkiem wezmę. Oferty składać do skrzynki „Kurjera" dla W. C. S.

Kwiat lipowy i wszelkie zioła lecznicze kupuje i wysokie ceny płaci, oraz bezpłatnie przesyła broszury i cenniki Tow. Przemysłowo-Handlowe Józef Sadzikowski, Spółka Akcyjna Lublin Krak.-Przedm. 46, tel. 235.

Kupujemy butelki od wódek i likierów. Toruń L. Dalkowski & S-ka Król. Jadwigi róg Małych Garbar.

Redaktor i Wydawca: Adam Paciorkowski. Odbito w Drukarni „UDZIAŁOWEJ"